

10.05.2023 klasy 7 i 8 pojechały na 3-dniową wycieczkę do Warszawy a my- myk! do Wrocławia.

Głdziutko przelecieliśmy A4 i już przed 10.00 stanęliśmy u wrót Afrykarium, w którym oglądaliśmy wszelkie stworzenia wodne (i nie tylko) zamieszkujące wody słodkie i słone Czarnego Lądu. Oczywiście największe wrażenie zrobiły na nas rekiny i płaszczki, które przepływały nad nami a także ogromny żółw morski, manaty i ogromne hipopotamy uskuteczniające drzemkę po wege-śniadaniu. Wychodząc na mostek widokowy byliśmy świadkiem jakiejś awantury pomiędzy kotikami afrykańskimi. Kotiki i pingwiny oglądaliśmy jeszcze przez szybę podglądając ich podwodny świat. Wędrówkę po Afrikarium zakończyliśmy w kongijskiej dżungli, gdzie wszyscy zdejmowaliśmy co się dało- tak było gorąco. Przerwa na śniadanie.

Strefa pustyń niestety mocno nas rozczarowała, podobnie jak strefa małp, pandy czerwonej czy lemurów- chyba opiekunowie zapomnieli pootwierać wybiegi, bo niewiele udało nam się zobaczyć. Podobnie było w strefie kóz, owiec ... czyli w Dziecińcu- kiedyś wszystkie te stworzenia biegały między zwiedzającymi a dziś niestety mogliśmy głaskać je tylko przez ogrodzenie. Pięknie za to prezentowały się zwierzęta sawanny: żyrafy, zebry i nosorożce. Bardzo ciekawie było również w Terrarium. Słonie też się popisały- akurat kąpały się w błocie, co wyglądało prześmiesznie a za zakrętem czekały na nas ciekawskie oczy hipopotamów karłowatych, które tylko wystawały znad tafli wody ich basenów kąpielowych.

Idąc w kierunku przystanku tramwajowego zahaczyliśmy o Halę Stulecia i imponujących rozmiarów Iglicę (ponad 90 m wysokości). A potem atrakcja: przejazd tramwajem do Placu Katedralnego.

Niespiesznie idąc obok Katedry, przechodząc przez Most Tumski podziwialiśmy najstarszą, zabytkową część miasta by dotrzeć do Rynku Starego Miasta. Przerwa na lody. Delikatna kąpiel w miejskiej fontannie nikomu nie zaszkodziła, bo i pogoda nam dopisała. Za to nie dopisało nam szczęście w drodze powrotnej- trwała ona 3,5 godziny! No cóż- życie!!!